

Sygn. akt II AKa 283/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Mariusz Młoczkowski (sprawozdawca)
Sędziowie:	SA Cezary Wójcik SO del. do SA Artur Majsak
Protokolant	Agnieszka Grzywna

przy udziale Leopolda Piętala prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2012 r.

sprawy **W. P.**

oskarżonej z art. 148 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Siedlcach

z dnia 22 czerwca 2012 r., sygn. akt II K 80/11

- I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
- II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Zespołu Adwokackiego nr (...) w S. kwotę 738zł (siedemset trzydzieści osiem złotych) tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonej w postępowaniu odwoławczym;
- III. zwalnia oskarżoną od wydatków za postępowanie odwoławcze i ustala, że ponosi je Skarb Państwa.

II AKa 283/12

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Siedlcach wyrokiem z dnia 22 czerwca 2012r. wydanym w sprawie **II K 80/11** uznał **W. P.** za winną tego, że w dniu 20 sierpnia 2004 roku w M., gm. W. W., woj. (...) działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia P. P. – syna urodzonego przez nią w dniu 9 lipca 2004r., umieściła go w torbie foliowej typu reklamówka, owinęła ją wokół jego ciała i zamknęła szczelnie, co spowodowało zgon dziecka przez uduszenie, a następnie jego zwłoki w reklamówce porzuciła w nieustalonym miejscu, to jest za winną popełnienia czynu z art. 148 § 1 kk i za czyn ten skazał ją na mocy art. 148 § 1 kk na karę 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności.

Na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonej – na podstawie art. 63 § 1 k.k. - okres jej rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 2 listopada 2006r. do dnia 16 października 2008r. (punkt II wyroku)

oraz zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Zespołu Adwokackiego w S. kwotę 1612 złotych (w tym 276 złotych podatku VAT) tytułem kosztów nieopłaconej obrony z urzędu sprawowanej przez adw. F. S. (punkt III wyroku), nadto orzekł o zwolnieniu oskarżonej od kosztów sądowych, przejmując poniesione wydatki na rachunek Skarbu Państwa (punkt IV wyroku).

Apelację od powyższego wyroku złożył obrońca oskarżonej W. P..

Powołując się na art. 444 kpk oraz art. 425 § 1 i 2 kpk zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w Siedlcach z dnia 22 czerwca 2012 roku w całości.

Na podstawie art. 427 § 1 i 2 oraz art. 438 pkt 3 kpk zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. Obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, tj.

- art. 5 § 2 k.pk poprzez rozstrzygnięcie oczywistych niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonej;

- art. 7 k.p.k. w zw. z art. 192a § 1 i 2 k.p.k. poprzez przypisanie wartości dowodowej opinii sądowej opartej na badaniu wariograficznym, pomimo tego, iż badanie zostało przeprowadzone w czasie, gdy oskarżona była pod wpływem leków mających wpływ na czynności organizmu;

2. Błąd w ustaleniach faktycznych, mogący mieć wpływ na treść wyroku, a polegający na przyjęciu, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym odwołane wyjaśnienia oskarżonej, można uznać za zamknięty łańcuch poszlak, prowadzący do wniosku, że oskarżona zabiła P. P..

Wskazując na powyższe zarzuty na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. obrońca W. P. wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. poprzez uniewinnienie oskarżonej W. P. z zarzucanego jej czynu;

2. ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie niniejszej sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonej okazała się bezzasadną i to w stopniu oczywistym.

Dla pełnego zobrazowania przesłanek rozstrzygnięcia Sądu odwoławczego niezbędne jest poczynienie na początku niniejszych rozważań kilku uwag o charakterze ogólnym, dotyczących konstrukcji wniesionego w sprawie środka odwoławczego.

Rzecz bowiem w tym, że gdyby zarzuty apelacji oceniać tak, jak zostały one sformułowane przez skarżącego, to dość byłoby powiedzieć, że są one wręcz rażąco niezasadne. O ile bowiem w punkcie 1 apelacji obrońca podniósł zarzut naruszenia przez sąd I instancji przepisów prawa procesowego, to w treści tego zarzutu skonkretyzował, iż afirmowane uchybienie postrzega wyłącznie w kontekście naruszenia przepisu art. 5 § 2 k.p.k. oraz (traktowanego odrębnie) naruszenia przepisów art. 7 k.p.k. w związku z art. 192a § 1 i 2 k.p.k.

W odniesieniu do pierwszego ze wskazanych przepisów należy więc skarżącemu wskazać, że skuteczne postawienie sądowi zarzutu naruszenia zasady określonej w art. 5 § 2 k.p.k. (tzw. zasady in dubio pro reo, tj. nakazu rozstrzygania nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść osoby oskarżonej) wymaga wykazania, że występujące wątpliwości co do sposobu rozstrzygnięcia określonej kwestii faktycznej rzeczywiście nie dadzą się usunąć, przy czym sąd prowadzący postępowanie podjął wszelkie dostępne czynności zmierzające do dokonania jednoznacznych ustaleń, a mimo to daną kwestię rozstrzygnął na niekorzyść osoby oskarżonej. Innymi słowy, do rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonego (w myśl zasady art. 5 § 2 k.p.k.) dojść może dopiero wówczas, gdy sąd orzekający rzeczywiście wątpliwości takie powziął, względnie to, czy w świetle realiów sprawy wątpliwości takie istotnie powinien był powziąć. Tak więc, dla

oceny, czy nie został naruszony zakaz, o którym mowa wyżej, nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy w sprawie rzeczywiście one występowały i wobec braku możliwości ich usunięcia sąd rozstrzygnął je na niekorzyść osoby oskarżonej. W wypadku zatem, gdy określone ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary poszczególnym dowodom i odmówienia wiary innym dowodom, nie można mówić o naruszeniu zasady z art. 5 § 2 k.p.k., a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu rozstrzygane być mogą jedynie na płaszczyźnie wynikającej z treści art. 7 k.p.k., ewentualnego przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen (por. w tym przedmiocie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2002r., wydane w sprawie V KKN 90/01, opublik. w LEX nr 53913). Norma § 2 art. 5 k.p.k. ma zatem zastosowanie tylko wówczas, gdy mimo wykorzystania wszelkich dostępnych możliwości dowodowych, nadal istnieją nie dające się usunąć wątpliwości, które nie pozwalają na przyjęcie niewątpliwych ustaleń mających istotne znaczenie z punktu widzenia przedmiotu danego procesu.

Uzasadnienie apelacji wskazuje zaś, że „wątpliwości”, które zostały rozstrzygnięte „na niekorzyść” oskarżonej są przez skarżącego postrzegane jako wynik wadliwości dokonanej przez sąd I instancji oceny materiału dowodowego, w tym zwłaszcza wyjaśnień samej oskarżonej. Tak więc, w istocie, Autor apelacji nie tyle w naruszeniu zasady art. 5 § 2 k.p.k. postrzega uchybienie sądu I instancji (w ukazanym wyżej, prawidłowym rozumieniu przesłanek jej stosowania), lecz odnosi je do wadliwej – jego zdaniem – oceny materiału dowodowego, jaką zaprezentował sąd meriti, a jedynie błędnie uchybienie to „kwalifikuje” w zarzucie punktu 1 apelacji (pierwszy akapit). Wprawdzie w potocznym rozumieniu efekt wadliwej oceny dowodów może być uważany jako wyraz „rozstrzygnięcia wątpliwości na niekorzyść oskarżonej” (na skutek dowolnej, nieuprawnionej oceny dowodów), lecz takie ujęcie omawianego zagadnienia w kontekście przepisów Kodeksu postępowania karnego w oczywisty sposób nie byłoby prawidłowe. Nie pogłębiając tej kwestii (bo w ramach niniejszych rozważań jest to zbędne i przekracza wymogi sporządzanego uzasadnienia) można tylko zaznaczyć, iż nie byłoby możliwe podnoszenie (w ramach tego samego zarzutu i w odniesieniu do tożsamyh okoliczności) zarzutu „łącznego” naruszenia art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. (jak by to na pozór wynikało z potocznego rozumowania, o którym była mowa wyżej). Na innych bowiem przesłankach opiera się stosowanie norm wynikających ze wskazanych przepisów procedury karnej. Zrozumiałym jest przecież – bo dowodzi tego powszechna praktyka orzecznicza - że niemal w każdej rozpatrywanej sprawie występują „wątpliwości” co do ustaleń faktycznych (z reguły na skutek występowania sprzecznych dowodów). Aby osiągnąć ustawowe cele postępowania karnego niezbędne jest rozstrzygnięcie właśnie wątpliwości co do rzeczywistego przebiegu osądzanego zdarzenia i czynienia w tych ramach ustaleń faktycznych, będących z kolei podstawą do zastosowania prawa materialnego. Usuwanie takich „wątpliwości” może następować bądź to – i przede wszystkim - w ramach zastosowania zasady swobodnej sędziowskiej oceny dowodów określonej w art. 7 k.p.k. (z poszanowaniem reguł określonych w tym przepisie), bądź też – gdy mimo zastosowania ustawowych reguł oceny dowodów nie da się usunąć występujących w sprawie wątpliwości dotyczących istotnych z punktu widzenia przedmiotu procesu danych okoliczności – właśnie przez zastosowanie zasady wynikającej z § 2 art. 5 k.p.k. Już więc z czysto logicznych powodów nie sposób stawiać łącznego zarzutu naruszenia zarówno art. 7 k.p.k., jak i art. 5 § 2 k.p.k.

Powyższe wywody ukazują zarazem, że w realiach niniejszej sprawy kontroli odwoławczej nie można ograniczać li tylko do rozpoznania zarzutu z punktu 1 (pierwszy akapit) apelacji w kontekście jego „literalnego brzmienia”, lecz należy (mimo że apelacja została wniesiona przez tzw. podmiot kwalifikowany, co winno skutkować prawidłowym ujęciem afirmowanego uchybienia) uwzględnić istotę stawianego przez skarżącego zarzutu, która wynika z jego pisemnego uzasadnienia. W świetle jego wywodów jak najbardziej zasadną jest wskazana powyżej konkluzja, iż skarżący błędnie „zakwalifikował” podnoszony zarzut, jako naruszenie zasady wynikającej z § 2 art. 5 k.p.k.

Oczywiście stwierdzenie to nie oznacza, że kontrola odwoławcza zaskarżonego orzeczenia została ograniczona do kwestii podnoszonych w apelacji; z uwagi bowiem na kierunek wniesionego środka odwoławczego, kontrola ta została przez Sąd Apelacyjny przeprowadzona pod kątem wszystkich możliwych podstaw odwoławczych.

Swoiste „zdekodowanie” istoty powyższego zarzutu o tyle było konieczne, że niezbędne jest szczegółowe odniesienie się do poszczególnych, podnoszonych przez skarżącego argumentów (o czym niżej).

W kontekście zaś grupy przepisów powołanych w drugim akapicie zarzutu punktu 1 apelacji (art. 7 k.p.k. w zw. z art. 192a § 1 i 2 k.p.k.) już w tym miejscu warto wskazać, że jakkolwiek Sąd I instancji uchybił istotnie przepisowi art. 192a k.p.k. (o czym będzie mowa w dalszej części niniejszego uzasadniania), to uchybienie to (skądinąd nie mogące mieć w realiach sprawy wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia, co zostanie jeszcze bliżej omówione) nie wyrażało się w wadliwej, sprzecznej z regułami art. 7 k.p.k., ocenie opinii z zakresu badań wariograficznych, jak w zarzucie afirmuje to skarżący, lecz polegało na bezpodstawnym wprowadzeniu tej opinii do materiału dowodowego sprawy, co notabene Autor apelacji zdaje się po części dostrzegać (por. str. 6 apelacji), lecz nie wysnuwa z tej okoliczności właściwych wniosków. Więc i ten zarzut apelacji – w postaci, w jakiej sformułował go skarżący – jest zarzutem niezasadnym. Zasygnalizowane wyżej uchybienie w zakresie zastosowania przez sąd I instancji art. 192a k.p.k. zostało ujawnione w toku postępowania odwoławczego w wyniku kompleksowej kontroli zaskarżonego wyroku (co wynikało, jak już to podniesiono, z kierunku wniesionej w sprawie apelacji), lecz – co także już podniesiono – uchybienie to nie mogło mieć wpływu na treść wyroku Sądu Okręgowego, a tym samym nie może być traktowane jako wyraz zaistnienia względnej przesłanki odwoławczej określonej w pkt 2 art. 438 k.p.k. Dla porządku warto zauważyć, że w treści petitum apelacji skarżący nie wskazał podstawy prawnej podniesionego w punkcie 1 zarzutu, aczkolwiek treść tego zarzutu prowadzi do wniosku, że Autor apelacji opiera go na treści art. 438 pkt 2 k.p.k.

Także zarzut punktu 2 apelacji, opierający się na względnej przesłance odwoławczej określonej w punkcie 3 art. 438 k.p.k., jest wadliwie przez skarżącego rozumiany. Rzecz bowiem w tym, że uzasadnienie apelacji jednoznacznie ukazuje, że podnoszony zarzut „błędu w ustaleniach faktycznych” nie ma w przekonaniu skarżącego charakteru „pierwotnego”, lecz ma charakter „wtórny”, tj. jest wynikiem wadliwej, zdaniem Autora apelacji, oceny dowodów, w tym zwłaszcza oceny wyjaśnień oskarżonej, a następnie wadliwego wnioskowania (na podstawie tak ocenionego materiału dowodowego) co do istnienia – jak to ujął skarżący – „zamkniętego łańcucha poszlak”. Takie rozumowanie skarżącego o tyle jednak nie jest prawidłowe (z punktu widzenia istoty afirmowanego uchybienia, jak i samego przekonania jakoby rozstrzygnięcie w sprawie oparte było na „poszlakach”), że ściśle rzecz biorąc podstawa odwoławcza z pkt 3 art. 438 k.p.k. występuje wtedy, gdy skarżący nie kwestionuje oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów, a jedynie poddaje w wątpliwość prawidłowość wnioskowania sądu na podstawie trafnie dokonanej oceny dowodów. Innymi słowy, o tyle nie jest prawidłowe – z modelowego, teoretycznego punktu widzenia – powoływanie się przez skarżącego na „błąd w ustaleniach faktycznych” (będących podstawą dokonanej następnie subsumpcji ustalonego stanu faktycznego pod stosowną normę prawa karnego materialnego), jeśli w istocie uważa, że wadliwym było stanowisko sądu meriti co do oceny materiału dowodowego (por. zasadnicze wywody uzasadnienia apelacji zawarte na jej str. 3-6), które doprowadziło do błędnych – jego zdaniem – ustaleń faktycznych, a następnie do błędnego uznania, że w sprawie zachodzą podstawy do skazania oskarżonej (por. w tym ostatnim przedmiocie lakoniczne w istocie wywody zawarte na str. 10-11 apelacji). W takim zaś kontekście trzeba zauważyć, że mimo rozważań zawartych w uzasadnieniu apelacji - str. 3-6 – a dotyczących wadliwości oceny materiału dowodowego, skarżący nie sformułował zarzutu opartego na względnej przesłance odwoławczej z pkt 2 art. 438 k.p.k. w zakresie dotyczącym dowodów wymienionych na str. 3-6 apelacji, nie zarzucił w tym zakresie naruszenia art. 7 k.p.k., zarzut taki łącząc wyłącznie z zarzutem naruszenia art. 192a k.p.k., czego dotyczy wskazany wyżej punkt 1 apelacji. Okoliczności te ukazują swoistą niespójność wniesionego środka odwoławczego, wymagającą ustalenia, jaka jest rzeczywista istota podnoszonych przez skarżącego uchybień.

Te uchybienia w redakcji zarzutów, wynikające – jak się wydaje – z niezrozumienia istoty względnych przesłanek odwoławczych, nie uniemożliwiły jednak sądowi odwoławczemu ustalenia, w czym faktycznie obrońca oskarżonej dopatruje się uchybień Sądu Okręgowego; określenie rzeczywistej natury stawianych zaskarżonemu orzeczeniu zarzutów stało się możliwe dzięki stosunkowo rozbudowanej argumentacji wniesionej apelacji, zawartej w jej uzasadnieniu, mimo iż – jak ukazano wyżej – nie w pełni koresponduje ona z prawidłowo rozumianymi – w odniesieniu do unormowań Kodeksu postępowania karnego – przesłankami odwoławczymi, na których skarżący opiera zarzuty, a tym samym z odczytywanymi w ich kontekście sformułowaniami obu punktów apelacji.

Przechodząc zaś do szczegółowego odniesienia się do argumentacji wniesionego środka odwoławczego, stwierdzić należy, co następuje.

Zasadnicze wywody apelacji opierają się na odmiennej, aniżeli dokonana przez sąd I instancji, ocenie materiału dowodowego, w szczególności wyjaśnień oskarżonej (por. str. 4-5 apelacji).

Na szczególne podkreślenie w tym kontekście zasługuje to, że wywody skarżącego w istocie swej nie odnoszą się do – notabene stosunkowo rozbudowanej - argumentacji sądu meriti zawartej w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a która w przekonujący sposób wyjaśnia, dlaczego Sąd uznał, że te wyjaśnienia W. P., w których przyznawała się do dokonania zabójstwa swego syna (por. str. 20-23 oraz 25, 26 i 28 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), zasługują na wiarę, w przeciwieństwie do tych wyjaśnień, w których oskarżona starała się, zresztą niekonsekwentnie, przedstawić odmienne wersje zdarzeń (por. str. 22 oraz 23-24 i 25 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Skarżący afirmuje jedynie wybiórczo traktowane fragmenty dowodów, próbując poddać w wątpliwość wiarygodność tych depozycji oskarżonej, które zawierają treści jednoznacznie wskazujące na jej sprawstwo i zawinięcie w zakresie przypisanego czynu. Nie podnosi zarazem żadnych racjonalnych argumentów mogących podważyć słuszność rozstrzygnięcia Sądu I instancji. W szczególności nie przedstawia rzetelnych argumentów mogących podważyć zaprezentowaną przez Sąd Okręgowy ocenę dowodów z zeznań A. O., H. W., R. R., J. C., jak również depozycji M. O.. Autor apelacji nie wykazał, aby ocena tych dowodów była sprzeczna z ich treścią, jak również, aby Sąd Okręgowy przy ich ocenie dopuścił się błędów w rozumowaniu. Wszak próba podważenia wiarygodności zeznań funkcjonariuszy policji opiera się de facto wyłącznie na swoistym założeniu, które nie tylko nie ma żadnego oparcia w materiale dowodowym sprawy, ale jest też w istocie nieuprawnionym domniemaniem, sprowadzającym się do przedstawienia tezy, że na oskarżoną była wywierana bliżej nieokreślona – jak to ujął skarżący - „bezpośrednia presja”, a funkcjonariusze policji teraz zgodnie, w obawie przed odpowiedzialnością, okoliczności tej nie chcą przyznać (por. str. 5 apelacji). Takie twierdzenia Autora apelacji nie tylko nie mają żadnego oparcia w realiach sprawy, ale też pozostają w oczywistej sprzeczności chociażby z depozycjami M. O. (które skarżący całkowicie przemilcza), jednoznacznie przeczącymi lansowanej przez obrońcę tezie o rzekomym wywieraniu na oskarżoną „presji” (por. w tym przedmiocie wywody zawarte na str. 20 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Nie dostrzega też skarżący (albo celowo przemilcza), iż tok rozumowania Sądu I instancji, który doprowadził do uznania za wiarygodne wyjaśnień oskarżonej w tej części, w której zawierały treści ją obciążające, nie opierał się li tylko na zestawieniu z tymi wyjaśnieniami zeznań świadków, lecz uwzględniał szerszy kontekst, w tym chronologię poszczególnych wypowiedzi W. P., zmienność ich treści. Sposób rozumowania Sąd przedstawił przy tym z poszanowaniem zasad logiki, przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego (por. str. 21 i 25-26 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Taki sposób wyjaśnienia podstaw rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w pełni zasługuje na akceptację Sądu odwoławczego.

Przedstawionemu stanowisku Sądu I instancji skarżący przeciwstawił zaś wywody oparte na przypuszczeniach, bezpodstawnych założeniach, nie mających żadnego dowodowego umocowania. Taka argumentacja w żadnym razie nie może przekonywać. Jeśli więc obrońca oskarżonego w takich kontekście postrzega występowanie nie dających się usunąć wątpliwości (jako swoisty efekt hipotetycznej de facto możliwości występowania różnych wersji zdarzeń) i widzi konieczność ich rozstrzygnięcia wedle zasad określonych w § 2 art. 5 k.p.k., to pozostaje w daleko idącym błędzie, opartym na niezrozumieniu wyjaśnionych wyżej przesłanek stosowania tej ostatniej normy. Z drugiej zaś strony skarżący nie zdołał wykazać (a w istocie też i praktycznie rzecz biorąc nie próbował), że sąd meriti oceniając materiał dowodowy, naruszył zasady określone w art. 7 k.p.k. W takiej sytuacji, gdy Sąd Okręgowy dokonał oceny wskazanego wyżej materiału dowodowego bez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (a więc nie dopuścił się tzw. błędu „dowolności”), tj. dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów i dokonywaniu na ich podstawie ustaleń faktycznych, takich jak wskazania wiedzy, doświadczenia życiowego i zasady logicznego rozumowania, a trafność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego w omawianym zakresie nie charakteryzuje się brakiem logiki i uwzględnia zasady ogólnego doświadczenia, to tym samym zaprezentowana przez Sąd Okręgowy ocena pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k.

Usystematyzowanej, wieloaspektowej i wszechstronnej argumentacji sądu I instancji skarżący przeciwstawia zaś – jak to już podniesiono wyżej - wywody charakteryzujące się ogólnikowością, wybiórczym traktowaniem poszczególnych źródeł dowodowych, opierając przy tym prezentowane wywody na wręcz dowolnych „założeniach”.

W sposób rażąco wybiórczy, afirmując pojedyncze wątki, nie odnosząc się do kompleksowych wywodów sądu I instancji, skarżący podnosi chociażby fakt obniżonego poziomu intelektualnego W. P., sugerując iż okoliczność ta, jak i „stan psychiczny” oskarżonej, mogły skutkować złożeniem przez nią obciążających wyjaśnień (por. wywody zawarte na str. 4 i 5 apelacji). Wywodząc tak, skarżący nie tylko odwołuje się do niczym nieuprawdopodobnionej takiej „możliwości”, ale przede wszystkim pomija szerokie spectrum argumentacji sądu meriti, nie dostrzegając przy tym, że afirmowana przez niego okoliczność była przedmiotem rozważań Sądu Okręgowego (por. str. 26 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Argumentacja Sądu I instancji jest przy tym - z przyczyn już wyżej przedstawionych - w pełni przekonywująca. Ukazane wywody apelacji w żadnym razie nie poddają w wątpliwość jej trafności. Najistotniejsze przecież jest to, że nie ma żadnych racjonalnych podstaw do twierdzenia, aby na oskarżoną wywierany był jakikolwiek nacisk, aby swoboda jej wypowiedzi była ograniczona, aby treści wypowiedzi były jej sugerowane, aby sposób i atmosfera, w jakiej przeprowadzono z udziałem oskarżonej czynności procesowe świadczyły, iż zaistniała sytuacja wręcz „sugerowana” przez Autora apelacji, „mogąca” spowodować, że W. P. złożyła nieprawdziwe a obciążające ją wyjaśnienia (por. również str. 20 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). O ile nie ma realnych podstaw do uznania, że na oskarżoną był wywierany jakkolwiek „wpływ” (por. str. 5 apelacji) – a i skarżący na okoliczność tę nie przedstawia żadnych racjonalnych argumentów, nie mówiąc już o dowodach, pozostając w sferze wyłącznie sugestii i przypuszczeń – to wskazana wyżej argumentacja Sądu I instancji (por. str. 26 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku) skutecznie, racjonalnie i logicznie wykazuje, dlaczego nie ma przesłanek do uznania, iż złożenie przez oskarżoną obciążających wyjaśnień było efektem tego, że znajdowała się w stanie „lęku lub niepokoju” (por. str. 5 apelacji). Bezpodstawnymi są też w tym kontekście wywody skarżącego, że na taki stan rzeczy wpłynął „stan psychiczny” oskarżonej związany z jej pobytem w warunkach pozbawiania wolności i bliżej nieokreślony przez skarżącego „wpływ poprzednich przesłuchań” (por. str. 4 apelacji). Te twierdzenia w żaden sposób nie podważają toku rozumowania sądu meriti co do wartości dowodowej wyjaśnień oskarżonej, w których opisała ona fakt dokonania zabójstwa. Nie podważa toku rozumowania Sądu Okręgowego i ten wywód skarżącego, iż li tylko z uwagi na chęć zakończenia sprawy i wolę „skierowania postępowania na niewłaściwe tory” (por. str. 4 apelacji) W. P. złożyła nieprawdziwe, obciążające wyjaśnienia. Powyższe twierdzenie obrońcy w istocie pomija całokształt wywodów opinii sądowo-psychiatrycznej i poczynionych na jej podstawie rozważań Sądu Okręgowego. Autor apelacji odwołuje się w omawianym przedmiocie do fragmentarycznie traktowanego materiału dowodowego przy jednoczesnym lansowaniu tez opartych na bezpodstawnych, oderwanych od realiów niniejszej sprawy, założeniach, przy pomijaniu racjonalnych wywodów Sądu Okręgowego. Taki też charakter ma argumentacja apelacji odwołująca się do stanów „zmęczenia, dyskomfortu i presji”, co - jako rzutujące na treść wyjaśnień W. P. - z sobie tylko znanych powodów skarżący przedstawia jako swoiste aksjomaty, podnosząc, że „niewątpliwie” one u oskarżonej występowały (por. str. 5 apelacji). Wnioskowanie, iż stwierdzenie świadka M. O., iż miała ona wrażenie, że oskarżona „była zmęczona” nie uprawnia do tak daleko idącej konkluzji, jakie wysnuwa w apelacji jej Autor. Z całą zaś pewnością konstatacja świadka, iż oskarżona „była zmęczona”, nie dowodzi, aby stan ten wpłynął na złożenie (i to w czasie sześciokrotnych przesłuchań) obciążających wyjaśnień (notabene rodzi się wręcz retoryczne pytanie, dlaczego w czasie pozostałych przesłuchań tak afirmowany przez skarżącego stan „zmęczenia i dyskomfortu” oskarżonej nie wpłynął na złożenie takich właśnie wyjaśnień). W żadnym zaś już razie, niezależnie od powyższego argumentu, nie sposób w przytoczonej wypowiedzi świadka znaleźć przesłanki do stwierdzenia, iż W. P. pozostawała pod jakąkolwiek „presją” (o czym była już mowa wyżej). Nie mają także waloru przekonywającego wywodu te twierdzenia skarżącego, w których odwołuje się on do depozycji M. O. (por. str. 5 apelacji), zresztą także dostrzeżonych przez Sąd I instancji (por. str. 20 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), a dotyczących konstatacji, iż oskarżona przejawiała „słabe emocje”. Okoliczność ta nie podważa przekonania o trafności wywodów Sądu Okręgowego. Trudno w świecie uznającym elementarne wartości społeczne zrozumieć ów brak emocji oskarżonej, lecz okoliczność ta przecież nie dowodzi, że W. P. wyjaśniała wówczas nieprawdę. Przesłanki obdarzenia przez sąd I instancji przymiotem wiarygodności tych właśnie wyjaśnień są znacznie bardziej złożone; trudno to racjonalne rozumowanie Sądu Okręgowego obalić li tylko konstatacją o braku „emocji” oskarżonej opisującej okoliczności dokonanego zabójstwa.

Obrońca oskarżonej niezasadnie też uważa, że stwierdzenie Sądu Okręgowego, iż W. P. obciążające wyjaśnienia złożyła „spontanicznie” (por. str. 5 apelacji), miało walor decydujący o uznaniu ich za wiarygodne.

W tym kontekście, na wstępie warto też zauważyć, że nie może mieć większego znaczenia fakt „odwołania” obciążających wyjaśnień w takim znaczeniu, w jakim zdaje się tę okoliczność postrzegać skarżący (por. str. 3 i 4 apelacji). Wyjaśnienia, w których oskarżona opisywała dokonane zabójstwo nie były wszak jednorazowe. Co więcej, po tym jak po raz pierwszy opisała okoliczności zabójstwa (przesłuchanie z dnia 4 listopada 2006r.), w kolejnych dwóch z wersji tej się wycofała, aby następnie w sześciokrotnych przesłuchaniach przyznawać się do dokonania tego czynu, zmieniając wyjaśnienia ponownie na rozprawie sądowej. Nie jest więc to tak, że przyznanie się oskarżonej do dokonania zabójstwa było przez nią konsekwentnie „odwoływane” i trudno uznać, żeby przeciwne tym depozycjom wyjaśnienia charakteryzowały się spójnością i właśnie konsekwencją. Labilność wersji zdarzeń prezentowanych przez W. P. była wszak przedmiotem wnikliwych rozważań sądu meriti, o czym jednoznacznie przekonuje treść znanego przecież skarżącemu pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Zawarte w nim wywody, jak to już wielokrotnie podkreślano, są w przekonaniu Sądu Apelacyjnego, w omawianej kwestii, w pełni przekonywające.

Odnosząc się zaś do kwestionowanej de facto przez skarżącego „spontaniczności” wypowiedzi oskarżonej, podnieść trzeba, że całokształt wywodów zawartych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ukazuje, że pojęcie to Sąd Okręgowy rozumiał podobnie jak M. O., na którą powołuje się skarżący (por. str. 5 apelacji) - a więc, jako złożenie przez oskarżoną wyjaśnień bez nacisków, jakiegokolwiek presji, w atmosferze spokojnych rozmów, bez sugerowania jej wypowiedzi (por. str. 20, 21, 22, 25-26 pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego). Nawet jednak tak rozumiana „spontaniczność” wypowiedzi oskarżonej nie miała dla Sądu I instancji decydującego znaczenia dla oceny całokształtu jej wyjaśnień. Zbędne jest powtarzanie tych argumentów, które przecież powinny być znane skarżącemu, bowiem zostały obszernie wyłożone w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a które Sąd odwoławczy w pełni podziela. W ich obliczu, jako całkowicie nie mający znaczenia jawi się argument obrońcy odwołujący się do zeznań świadka R. A., która wyraziła przekonanie, że oskarżona miała „skłonności do opowiadania bzdur od dziecka” (por. str. 4 apelacji). W świecie racjonalnych ocen trudno takie „przekonanie” świadka – którego depozycje też w znaczącej mierze z uzasadnionych powodów zostały przez sąd I instancji potraktowane za niewiarygodne (por. str. 24 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku) – uznać za podważające słuszność wieloaspektowego, rzetelnie uzasadnionego toku rozumowania Sądu Okręgowego.

Naruszenie zasady określonej w § 2 art. 5 k.p.k. (pomijając już w tym miejscu omówione wyżej wadliwe rozumienie przez Autora apelacji przesłanek jej stosowania) skarżący zdaje się też upatrywać w przyjęciu ustalonej w sprawie wersji zdarzeń, mimo że – jego zdaniem – występują okoliczności wersji tej przeczące, a więc – jak można przypuszczać – uważa, że sąd I instancji „wybrał” w takich okolicznościach wersję dla oskarżonej niekorzystną (por. str. 3 apelacji). Z obowiązku dokonania oceny zasadności zaskarżonego wyroku w kontekście wszystkich możliwych przesłanek odwoławczych trzeba też zauważyć, że wywody apelacji w omawianym przedmiocie mogą również wskazywać (aczkolwiek skarżący wprost tego nie wyartykułował), że właśnie podnoszone na str. 3 apelacji okoliczności mają dowodzić wadliwości rozumowania Sądu Okręgowego przy ocenie wiarygodności wyjaśnień oskarżonej, a więc dowodzić naruszenia art. 7 k.p.k. Pod tym więc kątem Sąd odwoławczy również poddał analizie twierdzenia skarżącego.

Biorąc pod uwagę sposób argumentacji przedstawianej przez skarżącego nie tylko należy dojść do wniosku, że nie ma on racji afirmując naruszenie art. 5 § 2 k.p.k, ale też niezasadnie podważa prawidłowość zaprezentowanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodu z wyjaśnień W. P.. Zauważyć wypada, że argumenty mające tę ocenę podważyć opierają się wyłącznie na swoistych przypuszczeniach i założeniach czynionych przez Autora apelacji. Nie mają one przy tym takiego charakteru, że z ich treści można wyprowadzić jedyny i konieczny wniosek o niewiarygodności wyjaśnień oskarżonej, w których opisywała ona okoliczności dokonanego zabójstwa. Nie jest to przy tym – jak to już wielokrotnie podnoszono – kwestia wyboru równie prawdopodobnych wersji zdarzenia. Racjonalne, dokonane z poszanowaniem reguł art. 7 k.p.k. rozumowanie odnoszące się do poszczególnych wersji przedstawianych przez oskarżoną nie może zostać skutecznie podważone argumentami sprowadzającymi się do wyводу, że o tyle jest wykluczona wersja obciążająca W. P. (a więc rzekomo nie sposób w świetle dostępnych reguł oceny obdarzyć wiarą obciążających ją wyjaśnień), że oskarżona „idąc z małym dzieckiem na rękach (bez wyprawki) mogła budzić zainteresowanie przechodniów”, co chyba ma dowodzić w przekonaniu skarżącego, że mogąc być postrzeżoną przez

przypadkowe osoby, wzbudzając ich „zainteresowanie”, nie zdecydowałyby się następnie na dokonanie zabójstwa dziecka. Jest to założenie absolutnie dowolne, pomijające całokształt motywacji oskarżonej (por. str. 26-27 pismnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), powołujące się na przesłanki, które w żadnym razie nie miały takiego charakteru, żeby w oczywisty sposób wykluczyły prawidłowość rozumowania sądu I instancji, nakazując przy tym rozstrzygnąć afirmowane przez skarżącego „wątpliwości” wedle zasady określonej w § 2 art. 5 k.p.k., bez możliwości ich wyjaśnienia wedle reguł wynikających z art. 7 k.p.k. Podobny wymiar mają artykułowane przez skarżącego wątpliwości co do „możliwości” umieszczenia przez oskarżoną w torbie foliowej (tzw. reklamówce z uszami – por. str. 4 pismnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku) żyjącego dziecka (por. str. 3 apelacji). Warto przy tym zauważyć, że sam skarżący nie tyle taką możliwość wyklucza, co jedynie wyraża w tym przedmiocie odczuwane subiektywnie wątpliwości. Ten argument również więc nie znalazł akceptacji Sądu odwoławczego, jeśli miałby on wykazać wadliwość rozumowania Sądu I instancji i nakazywać rozstrzygnąć sprawę wyłącznie poprzez zastosowanie zasady in dubio pro reo. Tę samą uwagę należy odnieść do tych argumentów skarżącego, które zdają się być powołanymi na podważenie wersji przyjętej przez Sąd I instancji (będąc wyrazem kontestowanej przez obrońcę oceny dowodu z wyjaśnień oskarżonej), a dotyczących niemożliwości uznania tej wersji za wiarygodną, gdyż jej przyjęciu stoi na przeszkodzie możliwość, że postronne osoby mogłyby „zainteresować się zawartością reklamówki”, a nadto ustalone w sprawie działanie oskarżonej wiązałyby się dla niej „z niesamowitym stresem” (por. str. 4 apelacji). Taki wywód również jest wyłącznie wyrazem subiektywnego zapatrywania skarżącego na realia sprawy, z jednoczesnym polemicznym prezentowaniem własnej wizji zdarzeń. Dla porządku trzeba też odnotować, że z kolei argument skarżącego, iż wersji przyjętej przez Sąd Okręgowy przeczy to, że niewiarygodnym jest, aby oskarżona udała się z ciałem dziecka autobusem, a mogła na skutek przypadku napotkać znane sobie osoby, które, tak jak i inne osoby postronne, również na skutek przypadku mogłyby zainteresować się – jak to ujął skarżący - „zawartością reklamówki” (por. str. 3-4 apelacji), że wywód taki nie przekonuje nie tylko z przyczyn wyżej ukazanych, ale też i z tego powodu, że w istocie Sąd I instancji nie ustalił, gdzie oskarżona porzuciła ciało dziecka, a więc też nie sposób ustalić gdzie i jak długo z ciałem syna podróżowała środkami komunikacji miejskiej (por. str. 4-5 pismnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

W ramach zarzutu punktu 1 apelacji skarżący następnie uargumentował, w czym dopatruje się naruszenia przepisów prawa procesowego, mającego wpływ na treść wyroku, a mającego się wyrażać w naruszeniu przepisów art. 7 k.p.k. w zw. z art. 192 a § 1 i 2 k.p.k. (por. str. 6-7 apelacji).

Przedstawiona przez skarżącego argumentacja o tyle jest chybiona, że jakkolwiek, jak wyżej to zasygnalizowano, Sąd Okręgowy uchybił – w przekonaniu składu Sądu Apelacyjnego orzekającego w niniejszej sprawie na obecnym etapie postępowania - wyłącznie przepisowi art. 192 k.p.k., lecz nie z przyczyn szeroko omawianych przez Autora apelacji. Oznacza to zarazem, że zbędne z punktu widzenia przesłanek rozpoznania sprawy jest szczegółowe się do nich odnoszenie.

Rzecz bowiem w tym, że w trakcie rozpoznawania sprawy przez Sąd I instancji nie występowały już ustawowe przesłanki do przeprowadzenia tzw. badań wariograficznych. Badania te – które zostały dopuszczone w postępowaniu karnym z dniem 1 lipca 2003r. w wyniku wprowadzenia do Kodeksu postępowania karnego art. 192a k.p.k. - mają wyłącznie charakter badania eliminacyjnych, które mogą być przeprowadzane wyłącznie w celu ograniczenia kręgu osób podejrzanych (lepiej należałoby powiedzieć: „podejrzewanych”) lub ustalenia wartości dowodowej ujawnionych śladów (por. w tym przedmiocie m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2010r. wydany w sprawie IV KK 364/09, opublik. w LEX nr 560612); w żadnym zaś wypadku nie mogą być one dowodem przeciwko osobie, która uzyskała status podejrzanego (tj. po wejściu postępowania w fazę in personam, po przedstawieniu zarzutów), nie mówiąc już o osobie mającej status oskarżonego (por. w tym przedmiocie uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2010r. wydanego w sprawie II KK 198/09, opublik. w LEX nr 575816 oraz w OSNKW 2010/5/47). Dopuszczenie bowiem takiego dowodu (z badań wariograficznych) stanowiłoby bowiem w istocie obejście zakazu wynikającego z art. 171 § 1 5 pkt 2 k.p.k.

W takich zaś realiach stwierdzić należy, że dopuszczenie i przeprowadzenie w sprawie niniejszej dowodów z zakresu badań wariograficznych nie było uprawnione. Tym samym, zbędne jest odnoszenie się do zarzutów skarżącego dotyczących samej procedury przeprowadzenia przedmiotowego badania i okoliczności wpływających na jego wynik

(por. str. 6-7 apelacji). Notabene wywody obrońcy o tyle też muszą budzić zdziwienie, że zarazem skarżący dostrzegł, że badanie wariograficzne może być przeprowadzone wyłącznie w fazie *in rem* (por. str. 6 apelacji), co przecież już samo w sobie przesądza „znaczenie” dla rozstrzygnięcia kwestionowanego dowodu, aczkolwiek z zupełnie innych przyczyn, aniżeli te, które następnie skarżący powołał na poparcie zarzutu.

Stwierdzone w postępowaniu odwoławczym powyższe uchybienie nie mogło mieć nawet potencjalnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Skądinąd skarżący okoliczności tej (pomijając przesłanki argumentacji zawartej w apelacji) nawet nie próbował wykazywać, ograniczając się jedynie do zakwestionowania „wartości dowodowej” przeprowadzonych badań wariograficznych.

Rzecz bowiem w tym, że wyniki tych badań zostały przez Sąd Okręgowy uznane za mające wyłącznie charakter „dowodów pomocniczych” (por. str. 27-28 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). W żadnym zaś razie sąd *meriti* nie nadał im waloru dowodu decydującego o uznaniu danych wyjaśnień oskarżonej za wiarygodne, nie mówiąc już, aby nadał im charakter dowodu realnie wpływającego na przedmiot procesu. To zaś, że w swoisty sposób „umocniły one” Sąd I instancji w przekonaniu o wiarygodności wyjaśnień będących podstawą ustaleń faktycznych o tyle nie mogło mieć nawet potencjalnego wpływu na treść wyroku, że przecież przesłanki uznania tych właśnie wyjaśnień za wiarygodne były znacznie bardziej złożone, nie opierały się na wynikach przedmiotowych badań wariograficznych. Innymi więc słowy, brak odniesienia się do wyników tych badań nie zmieniłby zaprezentowanej przez Sąd I instancji oceny wiarygodności poszczególnych wyjaśnień W. P..

W takim stanie sprawy, przy uwzględnieniu poczynionych wyżej rozważań, Sąd Apelacyjny zarzutu naruszenia prawa procesowego, podniesionego przez skarżącego w punkcie 1 apelacji, nie uznał za zasadny.

Nie jest zasadnym także zarzut podniesiony przez obrońcę oskarżonej w punkcie 2 apelacji.

Pomijając już poczynione na wstępie niniejszego uzasadnienia uwagi dotyczące prawidłowej interpretacji istoty względnej przesłanki odwoławczej określonej w pkt 3 art. 438 k.p.k., zauważyć należy, że dokonana przez Sąd I instancji ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, jak też wysnute na jej podstawie wnioski prowadzą do konkluzji o trafności ustaleń faktycznych, które sąd *meriti* poddał następnie subsumpcji pod normy prawa karnego materialnego. Nie tylko bowiem zaprezentowana ocena poszczególnych dowodów, w tym zwłaszcza wyjaśnień oskarżonej, ale też i proces wnioskowania Sądu zasługuje na pełną akceptację.

Dla wykazania rzekomej wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych (jak się zarazem wydaje, bo skarżący nie raczył bliżej tych okoliczności wyjaśnić, niezależnie od kwestionowania w apelacji dokonanej oceny materiału dowodowego), obrońca W. P. podniósł trzy okoliczności – brak odnalezienia ciała ofiary, warunki osobowościowe oskarżonej oraz prawdopodobieństwo, iż dokonano nielegalnej adopcji P. P. (por. str. apelacji).

Co do pierwszej z podnoszonych okoliczności trzeba podnieść, że to, iż nie odnaleziono ciała P. P. nie wyklucza, iż oskarżona dopuściła się przypisanej jej zbrodni. W pełni w tym zakresie Sąd odwoławczy zgadza się z argumentacją zawartą na str. 28-29 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, okoliczności tej dotyczącej. Skoro skarżący bliżej argumentacji wiążącej się z omawianą okolicznością nie rozwinął (poza powołaniem faktu braku odnalezienia ciała P. P. – por. str. 7 apelacji), to i nie ma powodu, aby szerzej się w tym przedmiocie wypowiadać. Dość powiedzieć, że nie jest to okoliczność wykluczająca popełnienie zbrodni zabójstwa.

Podnoszone z kolei przez skarżącego okoliczności wiążące się z cechami osobowościowymi oskarżonej (por. str. 7-8 apelacji) w istocie swej stanowią wyraz subiektywnego przekonania skarżącego, że oskarżona nie dokonała zabójstwa swego dziecka. Ta argumentacja także nie podważa wywodów Sądu Okręgowego co do przesłanek uznania sprawstwa i winy W. P., w tym co do oceny materiału dowodowego, jak i wnioskowania przeprowadzonego na jego podstawie - bo i nie odnosi się do dowodów ją obciążających.

Powyższe wywody apelacji obrońcy oskarżonej zasadzają się zarazem na przekonaniu, że W. P. oddała syna do nielegalnej adopcji (por. str. 4, 7 i 8 apelacji). Takie przekonanie skarżącego w istocie swej ignoruje wywody Sądu

Okręgowego (a tym samym nie jest w stanie skutecznie z nimi polemizować) w zakresie, w jakim Sąd ten wykazał tę ostatnią wersję za pozbawioną realnych podstaw. Rozważania Sądu I instancji są również w tym przedmiocie obszerne, dokładne, wieloaspektowe (por. str. 22- 25 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). W pełni zasługują na akceptację. Z kolei skarżący ograniczył się do afirmacji poszczególnych, istotnych jego zdaniem dla stawianej tezy, okoliczności (por. str. 8-10 apelacji), nie próbując w istocie dostrzec, że Sąd Okręgowy szczegółowo rozważył okoliczności przeczące wersji o dokonaniu nielegalnej adopcji P. P. (por. str. 23 oraz 24-25 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku) i nie przedstawiając rzetelnych argumentów mogących podważyć wywody Sądu, a jedynie lansując odmienny pogląd, do tego oparty wyłącznie na przypuszczeniach. Innymi więc słowy - wywodów sądu meriti skarżący nawet nie próbuje podważać, przedstawiając wyłącznie własne przekonanie, iż taka adopcja miała miejsce, a ściśle rzecz biorąc, jedynie wyrażając pogląd o tym, że istnieje „prawdopodobieństwo” takiej adopcji (por. str. 7 apelacji), co samo w sobie notabene także ukazuje, że sam skarżący – mimo też odmiennych deklaracji – nie ma co do zaistnienia tej okoliczności rzeczywistego przekonania. W istocie swej argumentacja skarżącego co do możliwości zaistnienia nielegalnej adopcji opiera się bądź to na eksponowaniu okoliczności wyłącznie sugerujących potencjalną możliwość jej dokonania (brak wad genetycznych P. P. i wiążące się z tym większe „zainteresowanie” takimi dziećmi, brak możliwości weryfikacji tożsamości dzieci opuszczających Polskę), bądź też na ogólnikowej polemice z prawidłowo ocenianymi przez sąd meriti okolicznościami z taką możliwością się wiążącymi (brak numeru PESEL P. P. i brak dopełnienia formalności związanych z jego nadaniem) – por. wywody zawarte na str. 8-10 apelacji. Takie zaś ujęcie zagadnienia pomija nie tylko to, że Sąd Okręgowy rozważał szczegółowo istnienie podejrzeń co do dokonania nielegalnej adopcji P. P. (por. str. 23 i 25-26 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), ale też pomija niespójną i niekonsekwentną linię wyjaśnień oskarżonej, starającej się na taką adopcję wskazać. obrońca oskarżonej nie dostrzega, że te wyjaśnienia zostały w oczywiste zasadny sposób ocenione przez Sąd I instancji, jako niewiarygodne, gdyż nie tylko były wzajemnie sprzeczne, ale też zostały podważone zaistnieniem innych, bezspornych okoliczności (por. str. 22-23 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Sugestia zaś skarżącego, że oskarżona stara się – mimo realnie grożącej jej odpowiedzialności karnej za zabójstwo własnego dziecka - „chronić osoby biorące udział w nielegalnej adopcji, a nawet samego P. P., nie chcąc destabilizować jego życia w nowej rodzinie” (por. str. 4 apelacji), nie jest niczym więcej, jak zwykłą spekulacją, która nie tylko nie ma żadnego racjonalnego oparcia, ale też – mówiąc wprost - nie wytrzymuje krytyki z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego.

W ukazanym stanie rzeczy, nie może więc zasługiwać na uwzględnienie zarzut punktu 2 apelacji. Sąd Okręgowy nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, gdyż – co wypada podkreślić – nie dopuścił się wadliwego wniosku z poddanych prawidłowej ocenie dowodów.

Warto też dodać, że jeśli skarżący uważa, że przypisanie oskarżonej zbrodni zabójstwa było oparte wyłącznie na „poszlakach”, to ignoruje wymowę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym zwłaszcza tych sześciokrotnie składanych przez oskarżoną wyjaśnień, w których przyznawała się ona do dokonania zabójstwa, opisując zarazem jego okoliczności. Nie tyle więc podstawą skazania był – jak z sobie tylko znanych powodów uważa Autor apelacji - wniosek o „istnieniu zamkniętego łańcucha poszlak” (por. str. 10 apelacji), co podstawą tą stało się wnioskowanie z treści zgromadzonego i poddanego wszechstronnej ocenie materiału dowodowego, w szczególności wyjaśnień samej oskarżonej, które nie stanowiły żadnych „poszlak”, lecz wprost stanowiły dowód na jej sprawstwo i winę w zakresie przypisanego czynu. Ocena zaś tych wyjaśnień, w kontekście oceny pozostałego materiału dowodowego, z przyczyn już wielokrotnie wskazywanych, w pełni zasługuje na akceptację Sądu Apelacyjnego.

Tak więc, jak wynika z przedstawionych w niniejszym uzasadnieniu rozważań, w sprawie nie potwierdziły się zarzuty naruszenia prawa procesowego, jak i zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Przypisanie oskarżonej zbrodni, której znamiona zawarto w części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku, jest logiczną i wręcz konieczną konsekwencją oceny zgromadzonego materiału dowodowego, która nie budzi żadnych zastrzeżeń.

Nie znalazł Sąd odwoławczy również przesłanek do stwierdzenia naruszenia prawa materialnego (por. w tym przedmiocie str. 31-32 pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego).

Kontroli odwoławczej, z uwagi na kierunek wniesionego środka zaskarżenia, poddano także orzeczenie o karze.

Kara wymierzona oskarżonej, aczkolwiek surowa, nie nosi cech rażącej niewspółmierności w rozumieniu pkt 4 art. 438 k.p.k.. Sąd Okręgowy we właściwy sposób zważył zarówno na stopień szkodliwości przypisanej W. P. zbrodni, jak również na dotyczące jej okoliczności osobiste, przy uwzględnieniu niezbędnych, ustawowych, dyrektyw wymiaru kary (por. str. 32-34 pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu I instancji). Nie ma przy tym potrzeby bliższego, bardziej szczegółowego uzasadnienia tej kwestii, skoro w apelacji (poniekąd ze zrozumiałych powodów wiążących się z istotą zawartych w pkt 1 i 2 zarzutów) nie podniesiono zarazem zarzutu rażącej niewspółmierności kary.

Z tych wszystkich powodów, przy braku okoliczności objętych przepisami art. 439 § 1 k.p.k. i art. 440 k.p.k., Sąd Apelacyjny orzekł, jak w wyroku.

O kosztach obrony z urzędu wykonywanej w stosunku do oskarżonej W. P. orzeczono na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 16 maja 1982r. Prawo o adwokaturze (t.j. – Dz.U. z 2009r., Nr 146, poz. 1188, z późn. zm.) w zw. z § 14 ust. 2 pkt 5 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2002r., Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).

Zważywszy na fakt orzeczenia wobec oskarżonej kary pozbawienia wolności, obciążający ją obowiązek alimentacyjny, zwolniono ją w oparciu o art. 624 § 1 kpk w w zw. z art. 634 kpk i art. 635 kpk od wydatków związanych z postępowaniem przed sądem II instancji, określając jednocześnie, że ponosi je Skarb Państwa.